II. Zjazd lekarzy powiatowych we Lwowie.

Napisał

Dr. Ferdynand Obtułowicz,

c. k. lekarz powiatowy we Lwowie.

Podczas ostatniego Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie wyłoniła się myśl szczęśliwa i natychmiast w czyn zamieniona, aby i lekarze powiatowi w swem gronie roztrząsali kwestyje dotyczące swego zawodu, oraz przynajmniéj raz do roku zastanowili się nad bieżącemi sprawami sanitarnemi, obchodzącemi nietylko ogół lekarzy, ale dotykającemi żywotnych interesów całego kraju.

Wówczas też uchwalono jednogłośnie trzy rezolucyje, a mianowicie: 1) że zjazdy lekarzy powiatowych mają się odbywać corocznie; 2) że rzeczą jest koniecznie pożądaną, aby celem dostarczania krowianki niezawodnéj dla lekarzy szczepiących, urządzono zakład krowiankowy krajowy lub państwowy, i aby już obecnie wykonywano ścisłą kontrolę nad zakładami krowiankowemi i 3) aby rząd postarał się o urządzenie kursów naukowych dla lekarzy powiatowych, któreby ich obznajamiały z postępami higijeny i najnowszemi zdobyczami na polu bakteryjologii i policyi sanitarnéj.

Przygotowania do drugiego Zjazdu poruczono protomedykowi Dr. Merunowiczowi, jako przewodniczącemu, i Dr. Obtułowiczowi, jako sekretarzowi zjazdu.

W porozumieniu z radzcą Dr. Casiną i kol. Dr. Barzyckim ułożono cały szereg tematów przeznaczonych do dyskusyi na dzień 30 kwietnia r. b., zaproszono wszystkich lekarzy powiatowych z kraju całego, oraz zaproszono członków krajowéj Rady zdrowia, fizyków miast stołecznych, tudzież lekarzy interesujących się sanitarnemi sprawami kraju naszego.

Zjazd sam wypadł nadspodziewanie świetnie, a grono lekarskie było tak liczne, że dość wielka sala Towarzystwa

lekarskiego we Lwowie okazała się za szczupłą, aby mogła pomieścić wygodnie przedstawicieli zebranych ze wszystkich zakątków naszego rozległego kraju.

Uczonemu zastępowi dodawały blasku imiona lekarzy znane jużto w świecie naukowym lekarskim, jużto znów zaszczytnie zapisane na szerszéj arenie publicznéj działalności, a obecność JE. pana Namiestnika przez pierwszą połowę posiedzenia i żywe zainteresowanie się tego dostojnika rozprawami mającemi dobro kraju na celu, podniosła bardzo uroczysty nastrój zgromadzenia, oraz dodała wagi wyczerpującym dyskusyjom nad referatami pierwszorzędnéj wagi.

Na przewodniczącego posiedzenia powołano przez aklamacyję protomedyka Dra Merunowicza, na jego zastępcę radzcę Dra Cassinę, na sekretarza Dra Obtułowicza.

Po odczytaniu rezolucyj powyżéj wzmiankowanych, a uchwalonych na pierwszym zjeździe w roku ubiegłym, oraz po uchwaleniu regulaminu obrad, odczytał przewodniczący Dr. Merunowicz list Dra Jordana, w którym zasłużony redaktor „przewodnika hygijenicznego“ uprasza o popieranie celów towarzystwa hygijenicznego i organu tegoż w Krakowie, a to przez przystępowanie do grona członków tegoż towarzystwa tudzież przez jednanie jak największéj liczby członków czynnych; następnie w imieniu Dra Jordana uprasza również o dalsze rozpowszechnianie znanéj z praktyczności, cennéj broszury prof. Dra Jakubowskiego „o pielęgnowaniu niemowląt“. Nadto przewodniczący uprasza zgromadzonych lekarzy, aby zachęcali aptekarzy w swych powiatach do prenumeraty dzieła wydawanego przez magistra farmacyi Wilhelma Zajączkowskiego: a) komentarz do 7-go wydania farmakopei austryjackiéj, b) Lexicon synonimorum pharmaceuticorum.

Obrady rozpoczął Dr. Cassina od odczytania swego wyczerpującego sprawozdania o szczepieniu ochronnem za pomocą krowianki, o jakości krowianki dostarczanej przez 4 zakłady krowiankowe dotąd w kraju istniejące, o przykrych zawodach na jakie są narażeni lekarze przeprowadzający szczepienie, zwłaszcza zaś dokonywający szczepienia z konieczności w czasie przykréj pory zimowéj od chaty do chaty, jeżeli krowianka nie jest należycie wypróbowaną i zawodzi w spodziewanych skutkach, — a referat zakończył rezolucyjami wykazującemi potrzebę: 1) zaprowadzenia przymusu pod względem szczepienia, oraz 2) utworzenia zakładu krowiankowego państwowego, któryby lekarzom dostarczał wypróbowanéj, niezawodnéj krowianki, wytwarzającéj najpewniejszą ochronę przed ospą rodzimą.

Rezolucyje te uchwalono przeważną większością głosów po przeprowadzeniu nader wyczerpującéj dyskusyi, w któréj zabierali głos liczni lekarze powiatowi, tudzież obecni właściciele zakładów krowiankowych. Dr. Obtułowicz na podstawie szczepienia z konieczności, przeprowadzonego téj zimy w Sokolnikach powiatu lwowskiego, dowodzi, że wyborna krowianka jest najdzielniejszym środkiem do szybkiego stłumienia epidemij ospowych, a taką była krowianka z zakładu Dra Riegera i Kretowicza, która zebrana z końcem września 1891 jeszcze w kwietniu 1892 wykazywała 100% wyników pomyślnych, oraz domaga się, aby przynajmniéj 2 ranki powierzchowne robiono za pomocą lancetu na ramieniu każdego dziecka, a jeżeli jedna krosta tylko się przyjmie, zaraz z téj krosty szczepiono w drugiem miejscu, jak to regulamin pruski nakazuje, — tudzież aby lekarze powiatowi nietylko przy sposobności, ale i umyślnie dojeżdżali celem kontroli, do okręgów przydzielonych do szczepienia innym lekarzom, zwłaszcza jeżeli rezultaty szczepienia w tych okręgach nie są zbyt świetnemi; a w końcu gorąco popiera sprawę utworzenia zakładu krowiankowego państwowego, za czem przemawiają również Drowie Werner, Rosner, Marynowski, Gładyszowski, Rosenbusch, Barzycki, Tarnawski i i.

Dr. Tarnawski przemawia za utworzeniem takiegoż zakładu w okolicach podgórskich, gdzie bydło jest zdrowe i wolne od gruźlicy; Dr. Barzycki wykazuje trudności w obdarzaniu świadectwami szczepionych dzieci włościańskich, gdyż świadectwa te zazwyczaj po latach ulegają zniszczeniu i t. d.

W końcu Dr. Cassina wykazuje konieczną potrzebę zaprowadzenia zmiany w przyznawaniu wynagrodzenia lekarzom za szczepienie dokonywane z konieczności, bo nie jest to rzeczą obojętną, czy się chodzi od chaty do chaty, czy też ma się dzieci w jednym lokalu zgromadzone i bez straty czasu, oraz bez nader żmudnéj i męczącéj pracy, potrafi się przeprowadzać wygodnie szczepienie.

Oczywiście i tę rezolucyję uchwalono jednogłośnie.

Następnie protomedyk Dr. Merunowicz treściwie, a przecież wyczerpująco, przedstawił brak szpitali w naszym kraju, stawiając za przykład Bawaryję, która choć nieco mniejsza niż Galicyja, ma sześć razy więcéj szpitali i to szpitali mniejszych, mieszczących w sobie 10—50 łóżek. Wykazawszy korzyści z tak gęsto po kraju rozrzuconych szpitali, zachęcał prelegent zgromadzonych lekarzy powiatowych do użycia

całego wpływu, aby w każdym zakątku kraju naszego stawiano szpitale, odpowiadające wymogom hygijeny, lecz z taniego materyjału, stosownie do zasobów pieniężnych, choćby drewniane, w których koszt jednego łóżka zaledwie 200 złr. w. a. wynosi, podczas gdy na jedno łóżko w szpitalach murowanych przypada blizko 8 razy większa kwota (1500 złr.).

I po tym odczycie wywiązała się nader ożywiona dyskusyja, która wykazała, że na dobrych chęciach w kraju naszym nie zbywa i że wkrótce może coraz to nowe szpitale, większe lub mniejsze, będą zaspokajały potrzeby biednéj ludności.

Największym szkopułem, o który zazwyczaj rozbijają się najlepsze chęci, bywa brak dostateczny funduszów i to nie tyle na budowę szpitalika lub przytuliska dla chorych, ile raczéj na utrzymanie chorych, którzy nie mogą opłacać taks szpitalnych. Pod tym względem znów zagranica może nam przyświecać dobrym przykładem, tam bowiem prócz dobrowolnych, a częstokroć hojnych ofiar, także opłaty wnoszone przez służbodawców, aby na przypadek choroby służba ich w szpitalikach doznawała odpowiedniéj opieki lekarskiéj, stanowią zazwyczaj podwalinę budżetu szpitalnego. I w kraju naszym subwencyje dawane rok rocznie przez Rady powiatowe, odstępowanie kar pieniężnych, jakie sądy przesyłają urzędom gminnym na ubogich miejscowych, a które zwykle bywają niepotrzebnie roztrwaniane, mogłyby stanowić podwalinę budżetową do zaspokojenia potrzeb szpitalików powiatowych.

Następnie Dr. Lachowicz omawiał sprawę kwartalnych wykazów o jaglicy i wyjaśniał różnice pomiędzy 3 formularzami, które nawzajem się uzupełniają i dają obraz rozszerzania się tej zaraźliwéj choroby ocznéj w kraju naszym. Aby uniknąć zbyt długiego nieraz wyliczania chorych na jaglicę co kwartał, wystarczać będzie obecnie zestawienie cyfrowe chorych i wyzdrowiałych, a tylko po ukończeniu poboru wojskowego trzeba będzie przedkładać Namiestnictwu wykaz imienny, tudzież w wykazie żołnierzy urlopowanych z powodu jaglicy trzeba będzie i nadal wymieniać ich szczegółowo.

Również odczyt Dra Obtułowicza „o stanowisku lekarza powiatowego przy komisyjach poborowych do wojska“ wywołał dyskusyję nader ożywioną. Prelegent uzasadniał, że ustawa najnowsza z r. 1880 nader szczupły zakres działalności użycza lekarzom powiatowym przy komisyjach asen-

terunkowych, że jednakże wobec obowiązków nałożonych przez ustawę na lekarzy powiatowych w sposób kategoryczny, także ci mimo chęci muszą w tych komisyjach brać udział, — powinni oni nawet tych drobnych okruchów władzy gorliwie przestrzegać i protestować w razie, gdyby ich orzeczenie do protokółu asenterunkowego wpisane nie zostało, zwłaszcza, że §. 98 ustęp f) powyższéj ustawy prawo podyktowania do protokułu orzeczenia o zdolności popisowego wyraźnie zastrzega. Tak jak lekarz wojskowy jest znawcą komisyi wojskowéj i wypowiada swe orzeczenie o zdolności popisowego, a przewodniczący komisyi wojskowéj na mocy tego orzeczenia — chociaż się może niem wcale nie krępować — asenteruje popisowego lub go odrzuca, tak samo lekarz powiatowy jest znawcą komisyi cywilnéj i po odrzuceniu popisowego przez komisyję wojskową wypowiada swe orzeczenie, czy ten popisowy ma być przedstawionym komisyi rozpoznawczej, czy też nie. Przewodniczący komisyi cywilnéj może uznać to zdanie za uzasadnione lub nie, ale orzeczenie lekarza powiatowego zawsze zapisanem w protokółach być powinno. W razie podejrzenia o samokalectwo ma lekarz powiatowy nie tylko prawo, ale nawet obowiązek podyktowania swego orzeczenia do protokółu poborowego (§. 94, 7), a instrukcyja o badaniu popisowych kładzie wyraźny nacisk na to, że badanie popisowych należy do najważniejszych jego obowiązków urzędowych (§. 88, 7).

Sprawę tę jako nader ważną uchwalono na wniosek kol. Dra Wernera poruczyć osobnéj komisyi.

Dr. Barzycki przemawiał następnie za tem, że sądy powinny lekarzy powiatowych, jako specyjalnie ukwalifikowanych znawców, używać stale do czynności sądowo-lekarskich. Liczni mówcy utyskiwali na przestarzałą taryfę z r. 1855, która nie licuje ani z godnością, ani ze stanowiskiem lekarzy wogóle i zniechęca tylko lekarzy do poświęcania swych usług władzom sądowym i dlatego, dopóki sprawa wynagrodzenia za czynności sądowo-lekarskie nie dozna radykalnego przeobrażenia i widocznéj zmiany na lepsze, nie jest rzeczą odpowiednią, aby lekarze powiatowi narzucali się sądom, które i tak są obowiązane do używania ich i oddawania im pierwszeństwa przed innymi lekarzami, a to w myśl okólników ministeryjalnych.

Dr. Sobolewski poruszył znów ważną sprawę polepszenia bytu lekarzy powiatowych i wykazywał konieczną potrzebę podwyższenia rangi i płacy lekarzy powiatowych,

którzy mimo długich i żmudnych studyjów, rygorozów doktorskich, oraz egzaminów państwowych, nie mogą obecnie uzyskać nawet rangi VIII, jaką obdarzeni bywają urzędnicy innych kategoryj, nie potrzebujący nawet studyjów uniwersyteckich, a częstokroć nawet obywający się bez ukończenia gimnazyjum.

Sprawę tę z poprawką Dra Cassiny, aby lekarze powiatowi narażający zbyt często swe życie skutkiem zarażenia się chorobami zakaźnemi, oraz muszący ponosić różnorodne trudy przy wyjazdach komisyjnych, otrzymywali już pełną emeryturę po upływie lat 30 (tak jak nauczyciele gimnazyalni, profesorowie Uniwersytetu), przekazano komisyi złożonéj z Drów Barzyckiego, Cassiny, Obtułowicza i Sobolewskiego.

W końcu Dr. Barzycki wykazywał, że lekarze powiatowi powinni zaliczać jezdne, choćby nawet odległość od miejsca zamieszkania nie przekraczało 3·8 kilometra, a protomedyk Dr. Merunowicz omawiał organizacyję służby sanitarnéj w kraju, popierając gorąco sprawę jak najszybszego ustanowienia akuszerek gminnych i wprowadzenia w życie instytucyj lekarzy okręgowych.

Mimo przedłużenia się obrad ponad czas 4 godzinny nie zdołano wyczerpać ani połowy porządku dziennego, skutkiem czego dalsze obrady nad wnioskami Drów Barzyckiego, Serkowskiego i Tarnawskiego (O stanowisku lekarza powiatowego w obec rady szkolnéj okręgowéj i niedostatecznym wpływie jego na szkołę ludową) uchwalono odro czyć do przyszłego Zjazdu, który się odbędzie we Lwowie w roku przyszłym o téj saméj porze.

Poruszenie kwestyj pierwszorzędnéj wagi i ożywiona dyskusyja nad każdym z tematów powyższych wykazała niezbędną potrzebę zjazdów lekarzy powiatowych.

Zjazd II, w którym oprócz członków Rady zdrowia i lekarzy lwowskich, wzięło udział 60 lekarzy powiatowych, zakończyła koleżeńska uczta w kasynie miejskiem, wśród któréj panował nader serdeczny nastrój, przeplatany licznemi toastami, a pod koniec biesiady nie zapomniano i o dobrym uczynku, bo na fundusz wdów i sierot po lekarzach zebrano przeszło 230 złr.

Osobne odbicie z „Przeglądu Lekarskiego“ 1892 r. Nr. 23.

Kraków. 1892. — Drukarnia Uniwersytetu Jagiell. pod zarządem A. M. Kosterkiewicza.